

Lódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

Do ro. Odbiór 4 zł.
Odbiór do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Lódź egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto „ROZWOJ”

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Sroda 3-go maja

№ 104

Gwałtowny spadek w walut

Na rynku walutowym w Warszawie wytworzyła się zdecydowanie zaogniona sytuacja.

Początkowe optymistyczne przypuszczenia, że spadek dolara jest tylko chwilowy i tak „mocna” waluta jak właśnie amerykańska nie może spaść, okazały się — tylko przypuszczeniami.

Dolar spada i chociaż szereg naszych finansistów twierdzi, że jest to już kres spadku i że dolar ustabilizuje się przy obniżce 20 proc i t.p. to jednak obecne zaognienie sytuacji wskazuje raczej na jeszcze gorsze dla posiadaczy dolarów komplikacje.

Ostatnie dni wytworzyły sytuację dość niezwykłą. Oto jest coraz więcej oddawców dolara, a coraz mniej odbiorców. Także szeregi transakcji i umów dotychczas zawieranych li tylko w walucie dolarowej obecnie zawiera się w — złotych w złocie.

W dniu dzisiejszym Bank Polski płacił za dolara już tylko 7,30 (w godzinach rannych), na mieście notowano kurs nieco wyższy, bo 7,35, podczas, gdy kurs międzynarodowy najbardziej miarodajnej w tej chwili giełdy, bo paryskiej, zatrzymał się przy 7,45.

Charakterystyczne jest, że w spadku walut dolar bynajmniej nie jest odosobniony.

Wiernie towarzyszy mu — funt angielski który dzisiaj rano notowano już 29,70. Przytem

w tym wyścigu ku dołowi dolar prowadzi Dolar złoty utrzymuje się w granicach 9,40 i jest notowany bez oddawców. Rubel złoty 4,98, marka, dewizy na Berlin 206

Zapotrzebowanie na dolary i funty minimalne. Na markę niemiecką wogóle nie ma.

W związku z gwałtownym spadkiem dolara wywiązała się dość ciekawa sytuacja z

naszemi pożyczkami dolarowymi, które jak wiadomo, opiewają na dolary w złocie Istotnie Bank Polski płaci za kupony pożyczek dolarowych 8,91 — 4, podczas gdy Ameryka płaci w dolarem papierowym.

W ten sposób wytwarza się b. poważna różnica, która prawdopodobnie przyczyniła się do powstania pogłoski o — przestemplowaniu pożyczek,

W przededniu Zgromadzenia Narodowego

Stanowisko opozycji

Wobec zbliżającego się terminu Zgromadzenia Narodowego stała się już aktualna sprawa stanowiska, jakie zajmą parlamentarne kluby opozycji.

Klub Narodowy wyznaczył posiedzenie na sobotę 6 b. m. o godzinie 12 w południe, Klub N. P. R. poweźmie decyzję dopiero w niedzielę 7 b. m.

Socjaliści terminu posiedzenia do wczoraj nie wyznaczyli.

Uchwała ludowców

W dniu wczorajszym obradował klub Stron Ludowych, który ogłosił następującą uchwałę:

Klub parlamentarne Str. Ludowych niejednokrotnie stwierdzał w swych oświadczeniach, że większość rządowa w izbach usta-

wodawczych odrzuca stale i zasady wszystkie wnioski i poprawki do projektów ustaw choćby najsluszniejsze, zgłaszane przez klub Ludowy, jak i przez całą opozycję. W tych warunkach jedynym powodem, dla którego posłowie i senatorowie ludowi pozostają jeszcze w izbach ustawodawczych, jest możliwość przemawiania z trybuny parlamentarnej dla wyrażenia woli mas ludowych. Wobec tego że w Zgromadzeniu Narodowym niema niema nawet możliwości składania jakiegokolwiek oświadczeń, i wobec tego, że klub ludowy w najmniejszej nawet mierze na wybór i rezydenta wpływu mieć nie może, uważa swój za zbyteczny swój udział w Zgromadzeniu Narodowym.

W ten sposób ludowcy zapowiadają, że nie wezmą udziału w Zgromadzeniu Narodowym.

Wielka mowa Hitlera

BEPLIN, 2. 5.

Kulminacyjnym punktem obchodu 1-majowego, urządzonego przez rząd Rzeszy w Berlinie, była mowa kanclerza Hitlera na polach Tempelhofer.

Hitler przeciwstawił idei walki klasowej, głoszonej przez program marksowski, symbole pierwszomajowego święta pracy narodowej, jako przysługę hasła pracy twórczej dla dobra Niemiec. Obchód święta pracy likwiduje wotychczasową wewnętrzną walkę w narodzie niemieckim i rozpoczyna proces bratania się poszczególnych stanów i klas.

W dalszym ciągu przemówienia kanclerz sprecyzował program pracy rządu na rok następny. Rząd Rzeszy dążyć będzie do utrwalenia narodowego socjalizmu w świadomości całego narodu. Niemcy jako naród muszą wyzbyć się sztucznie wszczepionego im poczucia słabości i nawiązać do 2000letniej tradycji.

— W roku bieżącym — mówi Hitler — rząd zrealizuje plan powszechnego obowiązku służby pracy. Szczególną uwagę poświęci rząd organicznemu związaniu poszczególnych

(c. d. na stronie 2-aj)

Zbrojenia Niemiec

GENEWA, 1. 5.

Podkomitet efektywów zajmował się dzisiaj kwestją niemieckiej Schupo oraz hitlerowskich i innych oddziałów, pełniących funkcje policji pomocniczej w Niemczech. Ródkomitet uznał na 150.000 około 45 000 ludzi niemieckiej jako prawdziwe wojsko, które musi być zaliczone do efektywów niemieckich, natomiast oddziały barażie 7 głosami przeciwko 6 propozycję, żądającą zaliczenia oddziałów policji pomocniczej do kategorii efektywów wojskowych, zastrzegając sobie prawo późniejszego jeszcze zbadania charakteru tych formacji.

galezi gospodarstwa i poprawie sytuacji rolnictwa. Program zatrudnienia bezrobotnych podzielony będzie na dwie równoległe części: a) podjęta będzie wielka akcja budowlana, przy czym rząd oczekuje od narodu poparcia przede wszystkim produkcji niemieckiej; b) opracowany zostanie wielki program budowy dróg publicznych, którego koszty sięgają sum miliardowych.

Następnie kanclerz zapowiedział, iż rząd wystąpi energicznie przeciwko zbyt wysokiej stopie procentowej, realizując w ten sposób jeden z głównych punktów narodowego socjalizmu.

Mowę swą zakończył kanclerz słowami: „Świat przesładuje nas, my jednak chcemy pokoju! Świat nie chce uznać naszych praw do obrony ojczyzny. Im bardziej świat jest przeciwko nam, tembardziej musimy być solidarni. Jedno tylko powiemy: Świat może uczynić, co chce, my jednak nigdy nie uznamy jarzma. Wołanie o równe prawa nie umilknie już nigdy w narodzie już nigdy w narodzie. Naród niemiecki odzyskał własną swiadomość. Zdradców i krzywoprzysięzców nie ścierpimy: Dążymy do odrodzenia narodu na drodze uczciwej pracy. Nie zwracamy się do Boga z prośbą: Panie, wyzwól nas! Chcemy pracować, by nadeszła godzina, kiedy będziemy mogli stanąć przed obliczem Boga i oświadczyć: Panie, odmieniliśmy się! Naród niemiecki znów odzyskał siły. Panie, pobłogosław naszą walkę o wolność, naród i ojczyznę!”

Mowa transmitowana była przez megafony na całe pole Tempelhoferu oraz na wszystkie miasta Rzeszy. Na trybunach w czasie mowy kanclerza obecni byli członkowie rządu Rzeszy, Prus, rządów krajowych oraz cały korpus dyplomatyczny.

Na zakończenie uroczystości puszczono ogień sztuczny, poczem oddziały hitlerowskie odmaszerowały do Lustgarten. O godz. 24 wygłosił w Lustgartenie mowę premier pruski Goering.

Prezydent Roosevelt wybiera się do Europy

LONDYN, 2.5.

Według wiadomości z amerykańskich kół dziennikarskich istnieje możliwość, wyjazdu prezydenta Roosevelta do Europy w pierwszych dniach czerwca dla zrewizytowania rządów Francji i Wielkiej Brytanji.

Tymczasem Norman Davis oraz prezydent, będąc w Londynie w czasie otwarcia światowej konferencji ekonomicznej, wygłoszą na konferencji tej przemówienie.

W międzyczasie Norman Davis otrzymał polecenie przeprowadzenia w Londynie i Paryżu rozmów, celem nakłonienia W. Brytanji i Francji do przyjęcia natychmiast rozejmu celno-handlowego z ewentualnymi zastrzeżeniami francuskimi i angielskimi na wypadek dalszej poważnej deprecjacji dolara.

Klub PPS, a Zgromadzenie Narodowe

Dzisiaj po południu pod przewodnictwem pos. Miecz. Niedziałkowskiego odbyło się plenarne posiedzenie parlamentarnego klubu PPS. Po referacie przewodniczącego rozwinęła się ożywiona dyskusja nad sytuacją wewnątrz kraju, w której omawiano również stanowisko klubu wobec zbliżającego się wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Uchwały w tej mierze nie powzięto. Zapadło ona na specjalnym posiedzeniu klubu PPS, które odbędzie się przededniu Zgromadzenia Narodowego.

Wizyta posła sowieckiego w Warszawie

Wczoraj nastąpiła, zapowiadana oddwajna jako sensacja polityczna, wizyta posła sowieckiego w Warszawie, min. Antonowa Owsiejenki u marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski przyjął min. Owsiejenkę w obecności ministra spraw zagranicznych Becka.

Echa procesu Gorgonowej

Punkty kasacyjne mogą się opierać na pięciu kwestiach: ustosunkowanie się przewoźniczego do oskarżonej i obrony, wadliwa redakcja pytań dla przysięgłych, niekonsekwentne odpowiedzi na pytania i wreszcie pytania, zadawane przez trybunał w toku procesu sądowego, a wykluczające możliwość istnienia innego sprawcy, np. zadawanie oskarżonej pytania czy może wskazać innego sprawcę tak jakby niewskazanie go mogło stanowić przeciw niej dowód, wreszcie nie właściwe ustosunkowanie się trybunału wyrokującego do dowodów.

xxx

A cóż teraz pan Zaremba?

Otóż pan Zaremba nie jest zadowolony z wyroku, z czym się nie kryje a nawet — afiszuje

Pan Zaremba chętnie i wiele mówi. Dowiadujemy się więc, że papa z synkiem niecierpliwie czekali na wyrok, a gdy Staś dowiedział się o skazaniu wykrzyknął — Lusja została pomszczona!

Za tę pochopność papa „zgań” synka

Kto się przysługuje ojczyźnie

PARYŻ, 2. 5.

Na statku „Ile de France” Ignacy Paderewski oświadczył korespondentowi „Journala”: „Jestem szczęśliwy, że mogę stwierdzić, iż rewizja traktatów wydaje się odtąd zdecydowana negatywnie według mego przypuszczenia.

powiedzeniem:

— Pomszczona ale jeszcze nie zupełnie. Wyrok jest stanowczo zbyt łagodny!

Opowiadając tę scenkę z chrześcijańskiego wychowania w domu pan Zaremba dodał że jest absolutnie pewien iż Gorgonowa zabiła z całą premedytacją

Przytacza przytem jako pewnego rodzaju dowód zmyśloną historyjkę o vendecie bałkańskiej.

Polega ona na tem że kobieta krzywdzona przez drugą kobietę mści się zabijając przytem bezceści ofiarę

Gorgonowa właśnie pochodzi z Bałkan Oburzenie na ten dziki bałkański sposób zemsty nie przeszkadza panu Zarembie oświadczyć w rozmowie z dziennikarzami

— Gdyby sąd nie pomścił — ja sam musiałbym pomścić śmierć swojego nieszczęsnego dziecka

Pan Zaremba nie pochodzi z Bałkan, lecz z Galicji.

Obrzymie dochody z automatów

W Londynie zrobiono obliczenie, którego rezultaty są zastanawiające.

Oto obliczono, ile dochodu przynoszą automaty, wyrzucające zapalki, czekoladę i cukierki. Dochód ten jest olbrzymi. Siega 50 milionów funtów ang. (około 2 miliardów złotych) rocznie.

W ub. roku wyjęto z automatów miejskich około 2,500,000,000 monet jednopensowych, 900,000,000 monet 6-pensowych i 300 milionów szylingów.

Tylko jedno towarzystwo, utrzymujące

automaty w Londynie, sprzedało 300 milionów pudełek zapalek i 60 milionów tabliczek czekolady.

Właściciele automatów muszą prowadzić zacięłą wojnę z ulicznikami, którzy zraja ty się sposobów wyciągania przedmiotów z automatu bez wrzucania monet. Wynalazcy wymyślają coraz to inne sposoby obrony przed tymi młodocianymi „pajęczarzami”, ale nie na wiele im się to zdaje.

W automatach znajdują miliony guzików monet, które wyszły z obiegu blaszek i szetonów.

Święto narodowe Japonji

29-ty kwietnia był dniem wielkich uroczystości w całej Japonji; jest to data rocznicy urodzin obecnego władcy kraju Wschodzącego Słońca.

Cesarz Hirohito urodził się dnia 29 go kwietnia 1901 roku, jako najstarszy syn cesarza Joszihito. Jest on zgodnie z tradycją japońską, 124 z rzędu władcą Japonji, potomkiem bogini słońca, Amaterosi, Hirohito jest wnukiem wielkiego cesarza Japonji, Mursuhito (Meidzi), który w roku 1868 obalił władzę szogunów, feudalnych namiestników państwa panujących w imieniu, lecz z pominięciem woli cesarzów Japonji i który wprowadził szereg zasadniczych zmian, modernizujących ustroj i życie państwa.

Hirohito otrzymał wychowanie europejskie. Jako 6-letni chłopiec uczęszczał do szkoły początkowej dla dzieci arystokracji i już wtedy, zgodnie z życzeniami mikada zwrócono specjalną uwagę na naukę języków obcych. W ten sposób cesarz Joszihito chciał przygotować swego następcę do odbycia podróży zagranicę, której sam musiał zaniechać złożony długocześniową niemocą. Przeszedłszy przez wszystkie klasy szkoły początkowej i średniej, Hirohito wstępuje na uniwersytet, gdzie studjuje biologię, która do dzisiaj dnia jest umiłowanym przedmiotem mikada w chwilach wolnych od zajęć państwowych. Hi-

rohito jest pozatem gorącym sportowcem: wspaniale jeździ konno, gra w golfa i tenisa, konkusowo pływa i jest zwolennikiem boksu.

W roku 1921 Hirohito wyruszył w podróż zagranicę. Pierwsza ta wyprawa członka rodziny mikada zagranicę wywołała duże hałasy w Japonji, zgodn. bowiem z wieloletnią tradycją, potom. bogini Słońca nie wolno było stąpać po obcej ziemi. Gdy młody następcę tronu wrócił do Japonji, gorliwi zwolennicy staro-japońskiej tradycji urządzili kilka niedanych zamachów na życie „odstępcy” od zwyczajów przodków.

W zastępstwie chorego ojca, Hirohito zostaje wwołany 26 listopada 1921 roku, do objęcia tronu. W pięć lat potem, po śmierci cesarza Joszihito, wstępuje na tron w dn. 24 grudnia 1926 roku. Jeszcze jako regent Hirohito poślubił księżniczkę Nagako, córkę księcia Kunijomija, głowy książęcego rodu Kuni. Matczyste to było drugim wyłomem w tradycji japońskiej, która zezwala władcę kraju Wschodzącego Słońca żenić się tylko z kobietami z pięciu najwyższych rodów japońskich „Kuge”, do których rodu Kuni nie należał.

Cesarz Hirohito jest ósmym z trzech córek zgodnie więc z konstytucją, dotychczasowym następcę tronu jest brat cesarza, Jasuhito.

Znamienny Zjazd

Aktywność polityki włoskiej i niemieckiej w ostatnich czasach, w ostatnich dniach w szczególności zaczyna się ujawniać z niezwykłą siłą.

Flirt pomiędzy Berlinem a Mussolinim trwa już od dość dawna. Ma on naturalne podłoże w przeciwieństwach francusko-włoskich i niemiecko-francuskich.

Z chwilą, gdy Mussolini i Mac Donald wystąpili z głośnym projektem paktu czterech mocarstw, od razu stało się jasnym że projekt ten, jeśli nawet nie osiągnie właściwego celu to w każdym razie doprowadzi do zacieśnienia stosunków pomiędzy Włochami a Rzeszą Niemiecką. Rzecz ta zdaje się być na najlepszej i najszybszej drodze.

Pragną tego obydwie strony.

W słynnej książce p. t. „Mein Kampf” zawierającej podstawowe zasady polityki Hitlera, obecny kanclerz niemiecki wskazuje wyraźnie na dwóch naturalnych sojuszników Niemiec — Włochy i Anglię. Obydwa te państwa są przeciwnikami hegemonii francuskiej w Europie, obydwaj, w szczególności zaś Anglija wrogiem komunistycznej Rosji. Narzucają się więc wprost jako sprzymierzeńcy narodu niemieckiego. Takie jest zdanie Hitlera.

Z drugiej strony młody, zabierczy imperializm faszystowski Włoch widzi w tej chwili głównego swego przeciwnika we Francji, zapominając, że wzmocnione militarnie i politycznie Niemcy mogą równie dobrze zagrozić Włochom, jak Polsce lub Francji.

To są podstawy, a dalej idzie już nadbudowa dyplomatyczna, prowadzona z niezwykłą energią przez obydwie strony.

Bawią obecnie w Rzymie wicekanclerz Rzeszy von Papen i minister Goering. Pierwszy z nich oficjalnie ma załatwić w Watykanie sprawę stosunku centrum niemieckiego do rządów Hitlera, Goering zaś uzgodnić programy lotnicze Niemiec i Włoch. Ale poza jawnymi urzędowymi celami kryją się niewątpliwie zadania poufne i głębsze.

Były kanclerz Papen, wspomagający dziś Hitlera, przyjęty już był na długiej audjencji przez dyktatora Włoch, Goering zupełnie otwarcie przygotowuje spotkanie Mussoliniego z Hitlerem. O przyjeździe Hitlera do Rzymu już teraz głośno i ma on nastąpić niebawem.

Trudno przypuszczać, ażeby był on tylko wyrazem kurtuazyjnych grzeczności pomiędzy dwoma dyktatorami. Jego celem konkretnym może być chyba jedynie przymierze włosko-niemieckie, zwrócone swym ostrzem przeciw Francji i jej sojusznikom.

Pogłoski polityczne idą nawet znacznie dalej. Przewidują odrodzenie trójprzymierza w nowej postaci: Anglija, Niemcy i Włochy. Wprawdzie zaprzecza się temu oficjalnie, ale przecież robota dyplomacji nie chadza otwartymi ścieżkami i dopiero jej skutki wyłaniają się na światło dzienne.

Dziwnym zbiegiem okoliczności znalazł się też w Rzymie kanclerz austriacki Dollfuss. Jego nagły wyjazd do stolicy Włoch w chwili gdy bawią tam ministrowie niemieccy, oraz spotkanie się z nimi u Mussoliniego wywołały niezwykłą sensację, przedewszystkiem w Wiedniu. Domysły prasy wiedeńskiej idą nawet niezwykle daleko. Niema prosto kombinacji, które nie podsuwałoby Dollfussowi

począwszy od zamiaru nawiązania ściślejszych niż dotychczas stosunków gospodarczych między Austrią a Włochami, a skończywszy na nowych jakichś wielkich planach odegrać ma Austrija Mimo ogromnej rozbieżności w ocenie właściwych zamiarów podróży Dollfussa, panuje zgodność w jednym punkcie, mianowicie w tym, że uważa się tę podróż za zdarzenie wielkiej doniosłości i to zarówno z punktu widzenia austriackiego, jak międzynarodowego.

Zjazd rzymski jest jednym z jaskrawych

objawów ożywionej działalności dyplomatycznej Berlina. Rzucony na tło pomysłu dyktatu czterech w Europie, odsłania rąbek wyłożonych wysiłków Niemiec celem zyskania sobie mocnej odskoczni do projektów militarystycznych i rewizjonistycznych. Jeśli nie da Niemcom jawnego sojuszu z Włochami, to na pewno umocni poparcie ich w równości zbrotku dla Niemiec i w dążeniach do rewizji traktatu wersalskiego. Z tych względów zaskakuje nie tylko na baczną uwagę, ale i na właściwą kontrakcję.

Przebieg 1 maja w Niemczech

Wczoraj Niemcy stały pod znakiem 1-majowego święta narodowej pracy. Wypadło ono według inicjatywy rządu najbardziej imponująco w Berlinie, gdzie na wielkim polu obok portu lotniczego wzięło udział w głównej uroczystości około miliona ludzi. Cała impreza, której punktem zenitowym było 80-minutowe przemówienie kanclerza Hitlera, była pod znakiem nowego powojennego stylu propagandowego ujęcia mas. O ile sądzić można, imponująca impreza wypadła wedle woli jej kierowników. Już o godz. 17 olbrzymie pole wypełnione było tysiącami manifestantów w karnych oddziałach i publiczności. Golem okiem nie można było dostrzec trybuny z drugiego brzegu olbrzymiego prostokąta. Wieża komendatury ruchu ginęła we mgle kurzu i oparów. Mimo to ciągle jeszcze napływały nowe masy, poczty sztandarowe, związki nacjonalistyczne ze sztandarami, wszyscy zajmując miejsca w obrębie kordonów i stanowisk, zaciągniętych przez formacje sztafetowe narodowosocjalistyczne i stahlhelmowe. Stahlhelmowcy zwracają na siebie uwagę tem, że nosili po największej

części opaski ze swastyką względnie kaski z tym znakiem. Na pół godziny przed 20-tą ustawiły się przed trybuną oddziały Reichswehry oraz policja do specjalnych poruczeń Trybuna rządowa, na której zajął miejsce cały rząd niemiecki bez prezydenta Rzeszy, a następnie cały korpus dyplomatyczny, udekorowaną była olbrzymimi flagami państwowe mi, u stóp zajęły miejsce niezliczone poczty sztandarowe. Na parę minut przed godz. 20 zabłysnęły olbrzymie reflektory, pobzem głosniki obwieściły początek manifestacji. Mamy zaintonowały pieśń bojową „Gott, der Eisen wachsen liess”. Po krótkim przemówieniu ministra Goebbelsa, który wspominał ofiary katastrofy górniczej dwóch zastrzelonych hitlerowców, uczczono ich pamięć jedną minutą milczenia, poczem wstąpił na trybunę kanclerz Hitler, witany bardzo długimi okrzykami: „Heil”. Mowa kanclerza budowana w okresach o zajęciu oratorskim. Po zakończeniu tłumy zaintonowały hymn narodowy z ręką wzniesioną do pozdrowienia narodowosocjalistycznego, poczem rozpoczęły się ognie sztuczne:

Plaga statystyki

Najważniejsze instytucje państwowe i samorządowe złączają się dziś prosto nad obywatelom w całkiem wyrafinowany sposób. Oto zasypują go wykazami statystycznymi w ilościach nieprawdopodobnych.

Jak zaś taka plaga wygląda, niech służy za przykład taka oto historyjka:

Jeden z ministrów po paromiesięcznej nieobecności wpadł niedawno na parę dni do swego majątku.

Rządca, referując sprawy gospodarcze, prezentując rachunki i korespondencję, w pewnym momencie i z wielkim zakłopotaniem zapytuje:

— Panie ministrze, czy pan nie pamięta z jakiego ojca jest nasz odwórzowy Burek?

— Czy pan niema większych zmartwień?

— Kiedy właśnie dostaliśmy z gminy pa pieriek, żądający wymienia wszystkich znajdujących się na folwarku psów ponad 3 miesiące, z podaniem rysopisu i pochodzenia. A ja nie pamiętam jak to było z tym Burkiem.

Minister uśmiechnął się niedowierzająco, ale papierek z gminy nie pozostawiał żadnych wątpliwości — trzeba było koniecznie odpisać coś zdecydowanego o rodzicach Burka.

— Napiszemy „szczeniak NN” — nieznanych rodziców — zadysonował minister i długo potem pokpiwał z biurokratycznej pedantyczności gminy.

Tak przez przypadek sprawa psiej ewidencji z pominięciem wazelkiej drogi służ-

wej trafiła wprost do najwyższej instancji, niewątpliwie ze skutkiem dodatnim dla zredukowania tej najzupełniej zbędnej czynności poruczonej gminie przez administrację państwową.

Organizacje gospodarcze zaczęły już walczyć z tą plagą, domagając się słusznie, ażeby prawo wysyłania wykazów statystycznych przysługiwało tylko Głównemu Urzędowi Statystycznemu — a nie, jak dotąd każdemu urzędowi — dalej, ażeby uproszczono te statystyki i ograniczono ich liczbę. Rezultat tych starań jest narazie taki, że właśnie Min. Przemysłu i Handlu przygotowuje dla tych sfer nową statystykę.

Okropny orkan w Ameryce

LONDYN, 25.

Z Nowego Jorku donoszą że wczoraj nad stanami Missouri, Arcanzas i Luisiana przeszedł orkan o niezwykłej sile. Według dotychczasowych informacji 75 osób poniosło śmierć. Są to przeważnie Murzyni. Centrum cyklonu znajdowało się w pobliżu miasta inden, w stanie Luisiana. Dzielnica murzyńska w tem mieście została zrównana z ziemią. Liczba ofiar w ludziach wynosi tam 55 zabitych i przeszło 300 rannych

Śmiech lekarstwem na kryzys

Kupiec paryski znalazł nowe lekarstwo na kryzys. Lekarstwem tem jest wesołość. Nie pomógł płacz i zagrzytanie zębów, — może będzie lepiej, gdy się ludziska pośmieją. Wtedy każdy chętniej sięgnie do kieszeni.

W tym celu Paryżanie zapożyczają z prowincji stary dawny zwyczaj jarmarków. Jarmarki — jakich niema nigdzie na świecie. Jest to bowiem festyn i maskarada. Trwa to tydzień, a nawet dłużej, przez ten czas kwartier stolicy przeistacza się w pierwszą lepszą dziurę normandzką lub prowansalską, a paryska finezja — w rubaszny humor prowincji.

Handel przenosi się na ulicę, jak na Wschodzie. Kupcy, kupcowe charakteryzują się na kłownów, pierrotów, kolombiny. W ogłuszającym jazgocie bębnow, trąb i cymbałów wykrzykują pochwały dla swych towarów, składając na poczekaniu zręcznie dyktamby na cześć spodni męskich, artykułów korzennych, ryb, galanterji. Wszystko co żyje tańczy, śpiewa, podskakuje z tym gallingim rozmachem, który każe ludziom obcym chwytac się wpół i obracać w takt muzyki. U wejścia na plac targowy stoi tablica z napisem: „On brade ici!” (Jarmark). Kto zna prowincję trancuską, wie, co zapowiada ten skromny napis i tłoczy się w sam środek, żeby się przyjrzeć wszystkim osobliwościom jarmarozym.

Trudno wyobrazić sobie niewybredną prowincjonalną „braderie” na tle dostojnych

kamienic paryskich. A jednak zyskały sobie one prawo obywatelstwa i to nietylko przed mieściami: za wyjątkiem bulwarów, gdzie załatwiają sprawunki cudzoziemcy, wszystkie dzielnice urządzają kolejno swe targi, mianując je dostojniejszym mianem „foire”. Na wzór jarmarków prowincjonalnych, domy przybrane są sznurami barwnych chorągiewek i girlandami zieleni. Wieczorem zapala się tyśiące kolorowych lampek elektrycznych, a wśród tych festynów defilują barwne pochody w historycznych strojach, na pociesznych starożytnych bacyklach i w starych pudlach samochodowych. Ostatnio wchodzi w zwyczaj pochody studentów w białych negligach, z transparentami w rodzaju: „My, wzorowi obywatele, uściłiliśmy podatki co do jednego grosza!”

Jak ten nowy sposób handlowania odbija się na obrotach, trudno ustalić. W każdym razie chętnych do kupra kręci się conie miara, a przykład przedmiotu zachęca do naśladowania kupców ze śródmieścia.

W dzielnicach wytwornych magnesem dla cudzoziemców są „vedety”. Ktoby nie chciał otrzymać paczki z wypielęgwanym rączek Mistinguett lub czarnej Józetiny Baker.

Rekordem pomysłowości reklamy jest chyba żywa menażerka na wystawie sklepowej jednego z kuźnierzy bulwaru Sains Germain. W oslepiającym blasku jupiterów szczerzą do przechodniów groźne kły dwa lwy bengalskie!

Fewien szewc dał swej wystawie magiczną siłę światła i tak osobliwą szybkość, że obuwie wygląda, jak gdyby stało bez ochrony. Ilekroć wyciąga się do pary zgrabnych pantofelek, aby natrafić na niewidzialną zaporę! Pomysłowość kupca bawi przechodnia; często każe mu zapamiętać nazwę firmy i jej adres i zawsze znajdzie się taki, który w myśl przysłowia „dobry żart tyńfa wart” odpłaci za zabawę sprawunkiem. Na to liczą kupcy paryscy.

Przyjdź, i weź mnie z sobą
prosi

Książka-przyjacielka

Tani Tydzień Książki

od 27 kwietnia do 10 maja r. b.

Księgarnia Łódzka „CZYTAJ”

właśc. Kazimierz Pawlak

Łódź, ul. Prez. Narutowicza Nr. 2,

Telefon 110-55 — P. K. O. 60.898

Maskotka

P. Stefan Śmieszko był porucznikiem na emeryturze. Nawet kapitaństwa się nie dosłużył, choć w chwili spensjonowania liczył do piero 30 ty rok życia a wszystkiemu była winna maskotka.

Jak każdy pilot, wziął się p. Stefan mieć swój własny talizman i to taki, jakiego jeszcze nikt nigdy nie miał i wybór jego padł na zmięję. Znalazł raz takie male, zwinięte w kłębuszek gadziądko, należycie raprakowane, które na jego widok poczęło groźnie szczeć, i wtedy powiedział sobie, że właśnie ta zmięjka będzie jego maskotką.

Fosługując się patykiem, załadował gada do czapy i z tym nabytkiem udał się do swojego przyjaciela lekarza, celem dokonania zabiegu, pozbawiającego zwierzę niebezpiecznego jadu. Operację przeprowadzono szczęśliwie przez wycięcie pęcherzyków i porucznik znalazł się w posiadaniu napozór niebezpiecznej, ale w istocie nieszkodliwej, choć oryginalnej maskotki.

Gad, zapakowany do porucznikowskiej kieszeni, towarzyszył wszędzie swojemu panu. Brał z nim udział nawet w rajdzie egipskim bagdadzkim i etjorskim, przynosząc szczęście maszynie i swojemu panu ku chwale aeroplanowej ekipy i ratując w najtrudniejszych opresjach. Czasem maskotka tak się przyzwyczajała do ciepłych schowków, że sama chętnie wpelzywała tam, gdzie była najmniej potrzebna.

W ten sposób wpelzwała raz na przyjęciu u pułkownika do przytulnej miłki pani pułkownikowej, która nic nie wieząc o maskotce porucznika, zemdlała z wielkiego strachu i z tą chwilą los pilota był zdecydowany. Poszedł na par. 116.

W tym roku wybrał się pan Stefan na letnisko. Ze sobą zabrał oczywiście nieodłączną zmięję, która doskonale karmiona, wyrosła na okazalego gada o prawie lokciowej długości. W sekret posiadania takiej maskotki wtajemniczył tylko usługującą mu panią, która długo jej tłumaczyła, że jego zmięja jest podobna, jak baranek i zgła nieszkodliwą bestją, co zademonstrował na różne sposoby.

Ale przed pensjonatowymi gośćmi zachował się tajemniczo, bo to mogło osłabić cenę własności talizmanu. Trzymał więc zmięję w pokoju, zabierając ją z sobą tylko na spacer, bo wierzył święcie, że z taką maskotką włos mu z głowy spaść niemoże. Nawet redukcję uważał w duchu za wielkie szczęście, bo właśnie płatowiec, na którym stale jeździł w czasie swej czynnej służby rozbił się jakoś w jesieni na polach pod Brześciem, tak, że załoga została zmasakrowana.

Temu żywemu talizmarowi zawdzięczał też pan Stefan, że się dotychczas nie ożenił, co uważał za wielkie szczęście. — Swoją drogą, przez tą zmięję uchodził za oryginała w oczach wszystkich kandydatek na teściowe, które expilotowi przypisywały najbardziej skuteczne instynkty z zakresu siedmiu grzechów głównych i mordercze narowy w rodzaju Landru, lub upiora z Düsseldorfu.

Tak świetnie zabezpieczony przed niebezpiecznymi chytrściami niewieściami, był porucznik bardzo pewny siebie i zgła nie do zdobycia na małżonkę, gdy wtem przybyło do pensjonatu jego czarne „licho”, które zamieszkało w drugim obok niego pokoju. „Licho”, któremu było na imię Jadzia, przy padł jakoś do gustu jeszcze młody i wysportowany choć jej zdaniem zmanierowany śmieszek, to też zaczęła go oczkować już od pierwszego dnia swojego przyjazdu. Porucznik był jednak długo nieczuły na te łapanki na które się dał nabrac już nie jeden z jego przyjaciół, gorzko dziś utyskujących na swój nieszczęsny los, ale pomysławszy, że mu nic chyba nie może grozić, skoro ma tak potężną maskotkę, zmięję a nawet chodził z panią na dalsze i bliższe spacery.

Jednego dnia, już pod koniec pobytu na letnisku, wsadził jednak p. Śmieszko przed zwykłą przechadzka swój niezawodny talizman do kieszeni, przeczuwając, że tym razem może dojść do niebezpiecznych wyznań któreki go nogły pogrzyć i pozbawić zło tej wolności.

Siedząc na potężnym glazie w lesnym ustroniu, p. Jadzia miała już na ustach jakieś poważne słowa, gdy wtem zerwał się przerażony.

— Co się stało? — przestraszył się z kolei p. Śmieszko.

— Nieszczęściel Zmija...
P. Stefan pomacał się po kieszeni, z której się jednak wyslizgnęła niespostrzeżenie jego maskotka.

— Ukasila panią? — zdziwił się.

— Tak! Już czuję zdrętwienie, umieram — krzekał pan.

P. Stefan przestraszył się nie na żarty. Jego zmięja nie kasała, a jeżeli to się teraz stało — widać, że jej odrosły pęcherzyki z jadem, lub może to była inna zmięja z lasu?..

Na myśl o tem zerwał się przerażony.

— Na miłość boską, jad trzeba natychmiast wysać, bo inaczej pewna śmierć. Gdzie pani ukasila?

P. Jadzia zapłonila się i zaslonila oczy.

— Już wiem, już wiem — gorączkował się p. Stefan — niema innej rady, jak tylko wysać ranę...

— Nie chcę, nie chcę, taka kompromitacja! Raczej śmierć! — krzekała panią.

— Na miłość boską, już pięć minut, jad się bardzo szybko rozchodził.. Zycie jest tak piękne! — denerwował się.

— Piękne jest.. — usłyszał żalony szept i poczytawszy to za przyzwolenie, do brał się energicznie i na chybił trafił do skaleczonego miejsca i wysąsał jad długo i chciwie..

W trzy miesiące później, po uroczym weselnej, p. Stefan, uśmiechając się filuternie podszedł do swej młodej żony i objawwszy ją czule, rzekł:

— Muszę ci Jadziu wyznać jeden sekret ale przyrzeknij, że mi wybaczysz..

— Co takiego?

— Ta zmięja, to moja maskotka, której się tak boisz..

— Ach! — uśmiechnęła się filuternie pani Stefanowa.

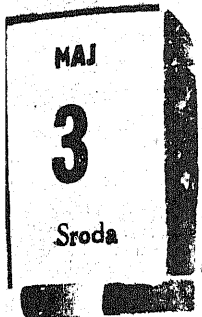
— Ona niema całkiem jadu.. Stwierdziłiśmy to z lekarzem jeszcze po tym wypadku w lesie..

— Co ty mówisz?!

— Słowo honoru! Absolutnie nieszkodliwa..

Pani Stefanowa roześmiała się trochę złośliwie i pocałowała męża prosto w usta.

— Wybaczasz mi, mój ty guptasku, bo ona mnie wtedy całkiem nie ukasila..



KALENDARZYK

Król. Kor. Pol.

Zamach samobójczy.

W mieszkaniu własnym przy ul. Siennej 41 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem Raman Piekarski.

Desperata znaleźli w stanie osłabionym zaalarmowani jękami sąsiedzi.

Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił choremu pierwszej pomocy i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie zdołano ustalić.

Na torze kolejowym przy Zabieńcu, po pełni zamach samobójczy kupiec 54-letni Mojżesz Rozencwajg zamieszkały przy ulicy Wolbońskiej 5.

Rozencwajg ostatnio zubożał, tak iż zlikwidował swój zakład handlowy i znajdował się bez żadnych środków do życia i pod wpływem rozstroju nerwowego zaopatrzył się w kwas octowy który zażył w ustronnym miejscu, by wczesna pomoc nie przeszkodziła mu w desperackich zamiarach.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił choremu pierwszej pomocy w stanie ciężkim przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

Ożywienie w przemyśle i handlu włókienniczym

(a) W tygodniu bieżącym ożywienie w przemyśle i handlu włókienniczym trwa w dalszym ciągu. W ciągu pierwszych dwóch dni przybyło do Łodzi kilkudziesięciu poważniejszych kupców z kraju i zagranicy, którzy poczynili poważniejsze zamówienia i zakupy.

Poszukiwane przede wszystkim są towary ludowe, płócienne i bawełniane, tudzież lenie materiały wełniane.

Transakcyj dokonywano z wielką ostrożnością ze strony przemysłu i hurtowników, przeważnie za gotówkę, bądź też na krótkoterminowe akcepty gwarantowane.

Przemysł w związku z tem pracuje w dalszym ciągu wyłącznie na zamówienia, nieczyliąc żadnych rezerw w składach.

Niefortunny skok

Na ulicy Rokicińskiej 21 w czasie wykakowania z tramwaju znajdującego się w biegu upadł na bruk 61-letni Franciszek Jackowski, zamieszkały przy ulicy Nowy Świat 9.

Jackowski doznał okaleczenia głowy i twarzy. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł w stanie osłabionym do domu.

Ostatnio stwierdzono, że mimo stałej kontroli, właściciele i konduktorzy autobusów pasażerskich kursujących na licznych liniach w Województwie Łódzkim, dopuszczają się machinacji z biletami jazdy na szkodę Skarbu Państwa

Machinacje te, prowadzone są w ten sposób, iż od pasażerów pobiera się należne opłaty, jednakże nie wydaje się biletu.

Dopiero, w wypadku zbliżającej się kontroli, drogowej lub policyjnej, niezwłocznie wydawane są odnośne bilety.

W związku z tem została obostrzona

znacznie kontrola nad autobusami, przytem w celu przyłapania nieuczciwych właścicieli i konduktorów na machinacjach, kontrole przeprowadzane będą w porze wieczornej, zniemacka, by nie dać możliwości wydania biletów.

W wypadku stwierdzenia, iż jazda bez biletu odbywała się ze świadomością ze strony pasażera pociągnięty zostanie on do odpowiedzialności, jako współwinny z działaniem na szkodę Skarbu Państwa, narówni z właścicielem autobusu i konduktorem.

Wojowniczy Izrael świątka komunistycznego

W dniu 18 stycznia 1933 r. wywiadowca służby śledczej, Kubik, zdążając ulicą Narutowicza przy wylocie ulicy Wieżbowej zauważył, że opodal zgrupowało się kilkadziesiąt osób obojga płci, do których z pewnego podniesienia, niezem z bryhuny, przemawiał jakiś młodzian.

Kubik, domyślając się, iż ma do czynienia z masówką, najprawdopodobniej nielegalną albowiem odbywała się o godzinie 21-iej wieczorem, udał się w tym kierunku.

Gdy zbliżył się w krąg światła rozrzucanego przez taternię gazową, mówca przerwał swe oracje i z gniewnym okrzykiem pod adresem Kubika, zeskokczył na ziemię, podbiegł do wyw adowcy i rzucił się na niego, kopiąc i bijąc.

Równocześnie nawoływał swych „chętnych” słuchaczy do pomocy, lecz nie znajdował posłuchu.

W rezultacie Kubik zaalarmował gwizdkiem innych kolegów w mundurach, na skutek czego zgromadzeni rozbiegli się, natomiast krewkiego mówcę i bojownika zatrzymano.

Był nim 18-letni Izrael Hofman, notowany już poprzednio na wystąpieniach komunistycznych.

W dniu wczorajszym Hofman zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Łodzi. Do winy się nie przyznał, wyjaśniając, iż przypadkowo znalazł się na trybunie odpowiadając na nielogiczne wywody jakiegoś mówcy komunistycznego, tudzież, że jest bardzo dobrze wychowanym i nigdy nie ucieka się do gwałtu.

Zbadani świadkowie potwierdzili jednak jego winę, wobec czego Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego 18 letni Izrael Hofman skazany został na 2 lat więzienia

Poważniejsze zdarzenia

Przed rozpoczęciem robót na większą skalę

(a) W związku z prowadzeniem w życie ustawy o Funduszy Pracy poszczególne samorządy w myśl otrzymanych instrukcyj czynią zabiegi o uzyskanie poważniejszych subsydjów względnie pożyczek na prowadzenie robót publicznych i inwestycyjnych, rentujących się.

Na terenie Województwa Łódzkiego do poważniejszych zamierzeń zaliczyć należy w pierwszym rzędzie regulację kilku mniej-

szych i większych rzek. Specjalne fundusze meljoracyjne Urzędu Ziemiańskiego przydzielone mają być na uregulowanie brzegów rzeki Warty, Widawki oraz ich dopływów, w pobliżu zaś Łodzi rzeki Ner, Olechówki, Bzury.

Ponadto mają być przeprowadzone na szerszą skalę roboty przy naprawie dróg, tak iż łącznie przewiduje się zatrudnienie dla kilkudziesięciu tysięcy bezrobotnych.

Zatargi w fabrykach włókienniczych

Na terenie fabryki pozostaje nadal ponad 100 robotników.

xxx

Pozatem do akcji strajkowej przystąpił robotnicy firmy Pantyl i Pytowski (Łomżyńska 10).

Zatarg powstał na tle urlopów i niestosowania stawek,

xxx

Tak samo w dalszym ciągu strajkują robotnicy firmy Silbersztejn, przy ul. Pustej 21 w liczbie 350 osób.

xxx

Robotnicy firmy Finster (Dowborczyków 17) nie opuszczają w dalszym ciągu murów i rozpoczynają głodówkę.

xxx

Robotnicy Wdzewskiej Manufaktury wczoraj podjęli normalnie pracę za wyjątkiem oddziału krochmalni, w której strajkuje jeszcze ponad 50 robotników.

Podobne strajki notowane są również na prowincji w mniejszych zakładach. Sprawą zatargów zainteresował się również Inspektor Pracy inż. Wojtkiewicz.

xxx

Następny wypadek zasłabnięć z głodu wskutek zastosowania głodówki miał miejsce w fabryce Fuhlego przy ul. Dąbrowskiej 21, gdzie zasiadło 5 robotników.

Reklama to poleca!

Echa śmiertelnego wypadku samochodowego

(a) Jak to podawaliśmy, na ulicy Wolborskiej 28 miał miejsce śmiertelny wypadek samochodowy. Przechodząca przez jezdnię 5letnia Hinda Dzieba najechana została przez samochód ciężarowy i wskutek zmiążdżenia czaszki oraz klątki piersiowej poniosła śmierć.

Sprawca wypadku, szofer samochodu ciężarowego, widząc nieszczęście, jakie stało się, przyspieszył biegu i zbiegł.

Widząc, że nie zdoła ująć pościgu, szofer pozostawił na ulicy Franciszkańskiej sa-

mochód i ukrył się. Niezwłocznie zorganizowano pościg i sprawcę zamachu ujęto na dworcu Łódź Kaliska w chwili, gdy zamierzał pociągiem odjechać.

Okazał się nim szofer Bronisław Lauński z Wąbrzeźna na Pomorzu. Przyjechał on do Łodzi z ładunkiem a jadąc w przyspieszonym tempie, najechał na dziecko, powodując śmierć.

Lauńskiego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych:

Kara za zbrodnię z przed 14 lat

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem wiceprezesa Illnicza rozpoczął wielce charakterystyczną sprawę 34letniego Juliana Górki fałsz Wolski-Dąbrowski.

Oskarżenie wnosił prok. Kozłowski, obrońcą mec. Wierzbicki.

Tło sprawy na podstawie aktu oskarżenia przedstawia się niezwykle ciekawie, zarówno z uwagi na okoliczności przestępstwa, o które Górka jest oskarżony, jakoteż z uwagi na to, iż zbrodnia ta była dokonana przed 14 laty w czasie zawieruchy wojennej na naszych ziemiach.

ZGINĄŁ NA PODWODZIE

8 kwietnia 1919 sołtys wsi Buków, gminy Ciasny, powiatu brzezińskiego, Walenty Białkowski, na żądanie jakiegoś sierżanta i plutonowego wojsk polskich wyznaczył pod wodę parokonną. Na podwodę wyruszył posiadający najlepsze konie Michał Pryczek, jednakże nie sam, lecz wysłał końmi swego 17 letniego syna Piotra.

Młody Pryczek zginął bez śladu. Dopiero po kilku dniach znaleziono jego zwłoki ukryte w krzakach w polu pod Tomaszowem.

Podejrzenie o zbrodnię padło na sierżanta i plutonowego, którzy, jak ustalono, konie sprzedali w Tomaszowie Maz.

Zatrzymani wylegitymowali się jako Bolesław Wolski, sierżant i Jan Jankowski, plutonowy. Obu osadzono w areszcie gminnym do czasu przeprowadzenia wstępnego dochodzenia.

PIERWSZA UCIECZKA Z ARESZTU

Gdy następnego dnia sprowadzony Michał Pryczek poznał w nich domniemanych morderców swego syna a w każdym razie tych, którzy zabrali go na podwodę, rzekomy Wolski, którym był Górka, wyłamał dach nad swą celą i zbiegł z aresztu.

Jankowski natomiast przekazany został do dyspozycji Sądu Wojskowego i skazany na 15 lat więzienia. W czasie odbywania kary Janowski zmarł w więzieniu.

POSZUKIWANIA DRUGIEGO MORDERCY

Władze wojskowe w czasie poszukiwań ustaliły, że Bolesław Wolski był kapralem w Bartatowie ze zbiegł z oddziału. Pryczek w czasie konfrontacji zaprzeczył, iżby to był tenże sam poszukiwany sierżant. Wolski natomiast wyjaśnił, że poznał w czasie podróży jakiegoś podchorążego Dąbrowskiego, który go okradł z dokumentów i zbiegł.

Poszukiwania za Dąbrowskim ustaliły że w prawdzie istnieje podchorąży tego nazwiska lecz niema on nic wspólnego z morderstwem i oddziału nigdy nie opuszczał.

Przytem jednakże ustalono, że mordercą faktycznie jest Górka Julian który zbiegł z frontu pod Lwowem. Jakoż ujęto go wkrótce i osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej w Warszawie.

Ponieważ przy morderstwie występował pod nazwiskiem Wolskiego, przeto w Warszawie schwyty na kradzieży podał się za Górka i pod tym nazwiskiem odbywał karę półtora roku więzienia.

W międzyczasie jednak ustalono, kim

zacz jest morderca i dochodzenie skierowano przeciw Górcie.

Czując że sprawa może skończyć się dlań szubienicą, Górka wyłamał się z więzienia wraz z innymi i zbiegł.

Jak ustalono następnie wstąpił on pod innym nazwiskiem do wojska i przez dłuższy czas ukrywał się.

Dopiero w 1932 r. ujęto Juliana Górka w Łodzi, pod zarzutem kolportowania fałszywych monet. Górka jak ustalono przybył z Pomorza, gdzie pracował jako szofer. W Łodzi ożenił się i przebywał od kilku miesięcy.

W wyniku rozprawy jaka odbyła się Górka skazany został na 3 lata więzienia. Na skutek tego odwołania Sąd Apelacyjny od zarzutu tego uniewinnił go. W obronie swej Górka powoływał się na swą służbę w legionach, w oddziałach obrony Lwowa, Wilna, milicji pasa neutralnego litewsko-polskiego itd.

W tym kierunku wdrożono dochodzenie wyłącznie dla sprawdzenia podanych okoliczności i to zgubiło mordercę.

Ustalono bowiem, że od 1919 roku jest poszukiwany za udział w morderstwie rabunkowym dokonanym 8 kwietnia 1919 roku na osobie Feliksa Pryczka pod Tomaszowem Mazowieckim.

SPOWIEDZ PRZED SĄDEM

Na rozprawie w dniu wczorajszym Górka nie przyznał się do zabójstwa. Jako młody chłopiec wstąpił do 1 Brygady Legionów, brał udział we wszystkich wyprawach i walkach tej brygady, następnie odmówił złożenia przysięgi i internowany był w Szczypiornie. Po zwolnieniu z obozu, wstąpił do batalionu odsieczy Lwowa, lecz po kilku walkach zbiegł. W czasie dezercji spotkał się z plut. Jankowskim, który skłonił go do szukania podwodę. O morderstwie nie wiedział nic, nie brał udziału i dopiero dowiedział się o tem w czasie aresztowania. Jankowski oskarżał go przez zemstę. Własne dokumenty wojskowe podczuwał jednemu z zabitych na froncie, przez co uchodził za zaginionego.

Dalej wyjaśnił, że obawiając się mimo wszystko kary, zbiegł i pod innym nazwiskiem wstąpił do wojska, brał udział w bitwach pod Tarnowem, w wyprawie na Wilno, następnie jako milicjant pasa neutralnego dostał się w ręce Litwinów i przebywał w więzieniu w Kownie do 1925 roku, skąd po zwolnieniu po ogłoszeniu amnestji. Po powrocie do kraju zajmował się szoferstwem na Pomorzu, poczem osiadł w Łodzi.

Zbadani świadkowie, szczególnie zaś ojciec zamordowanego i sołtys, stwierdzili bezsprzecznie, iż Górka jest tym właśnie sierżantem, który wówczas zabrał Feliksa Pryczka na podwodę. Czy on zamordował stwierdzić nie mogą.

Inni świadkowie potwierdzili również udział Górki w zbrodni na osobie Pryczka Feliksa.

Prokurator Kozłowski domagał się surowej kary dla oskarżonego, wskazując, iż okoliczności łagodzące, jak dłuższa jego wędrówka, niewola i t. d. sprawiły, że uniknął kary śmierci, jakoby go spotkała w wypadku na

tychmiastowego ujęcia.

Obrońca mec. Wierzbicki wskazał, iż nie ma konkretnych dowodów winy, stąd zaś oskarżenie ze strony współnika, nie może stanowić dostatecznego dowodu. Wskazując na cnotę Górki, który na sali dostawał krwotoki gruźliczne, obrońca wnosi o uniewinnienie.

Sąd po naradzie wyłożył wyrok na mocy którego 34 letni Julian Górka skazany został na 12 lat więzienia.

TEATR MIEJSKI

pod kierown. art. St. Wysockiej.

5-go maja i dni następujących

Zielona Kotwica

Komedja w 5 aktach 4 odsłonach
Stanisława Bala.

— Udział biorą: —

J. Chojnaeka, W. Niedziałkowska, H. Skrzydłowska, I. Wasutyńska, L. Dytrych, M. Lenk, K. Łąbędzki, W. Matuszkiewicz, Jan Mroziński, Z. Rzęcki, K. Szubert, L. Sliwiński, Surzyński, M. Węgrzyn, J. Winawer, St. Winczewski, M. Znicz.

Reżyserja H. Szletyński.

Dekoracje St. Jarecki.

Bilet, już do nabycia w Kasie Zamawiań,
ul. Traugutta 1.

Pech złodziejski

(a) W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Nawrot 94 na korytarzu miała miejsce krwawa bójka.

Do mieszkanka lokatorki Małkowskiej włamali się dwaj jacyś osobnicy i zamierzali skraść różne rzeczy. Kradzież spostregli sąsiedzi i kilku mężczyzn uzbrojonych w kije, zatrzymało włamywaczy, którzy znajdując się w stanie podchmielonym, stawili silny opór. Rozgniewani tem lokatorzy poturbowali dotkliwie schwytych złodzieji, zadając im liczne rany tłuczone całego ciała.

Rannymi, których zatrzymała policja byli 24-letni Henryk Szychta, zamieszkały przy ul. Przędzalnianej 48 i 25-letni Zygmunt Zróbek zamieszkały przy ul. Miedzianej 13.

Opatrzyło ich pogotowie ratunkowe, poczem obu odstawiono do aresztu. Jak ustalono Zróbek i Sychta onegdaj zaledwie opóścili mury więzienia po odbyciu kary za kradzież. Za kilka ostatnich złotych zakupili narzędzia, za resztę zaś butelkę wódki wypili ją dla dodania sobie animuszu i udali się na wyprawę, by zdobyć ze sprzedaży rzeczy pieniądze na dalszą libację.

Wyprawa nie udała się i obaj włamywacze po kilkugodzinnem pobyciu wrócili na zad do więzienia.

Potrzebny chłopiec

na praktykę do drukarni. Zgłaszać się do Administracji „Prądu”.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Ludzie na sprzedaż
TEATR KAMERALNY—Szczęście od jutra
TEATR POPULARNY—Podróż naokoło świata w 40 dniach
TEATR OPERETKA „8.30”—Paganini

KINA

CASINO — Zuzanna Lenox
CAPITOL: -- Raj podlotków
CZARY — I Karząca dłoń, II Pocałunek wiosny
GRAND-KINO — Złote sidła
LUNA — Donovan
CORSO—Więzień z Cayenny
STYLOWY — Księżna Łowicka
OSWIATOWY—dla doros. Męczennica dla młodz. I Generał II Djabelska przełęcz (Ken Maynard)
PALACE — Ekstaza
PRZEDWIOSNI—Przedziwna sprawa Klary Deane
SPLENDID: — Jego ekscelencja subjekt
RAKIETA — Ostatnia noc kawalera
ADRIA — Ostatnia ekspada
METRO — " " "
SZUKA — Nocne sądy

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA 3 maja 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczony 8,94

Dewizy:	Gdańsk	174,25
	Belgia	124,60
	Holandja	358,65
	Londyn	29,75
	Nowy Jork	7,50
	Paryż	35,11
	Praga	26,50
	Szwajcaria	172,35
	Włochy	46,00
	Czerwoniec	4,40

Obroty średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewizy Londyn i N. Jork. Dolar w obrotach pozagiełdowych 7,35—7,39. Rubel złoty 5,02—5,00 Gram czystego złota 5,9244 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 208,00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 203,50.

Fapiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	50,50—51,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	90,00
4 proc. poz. inwestycyjna	100,00
5 proc. poz. konwersyjna	43,00
6 proc. poz. dolarowa	51,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	102,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L, Z, Banku Gos. Kraj.	94,00
8 proc. L, Z, Banku Rolnego	94,00
7 proc. L, Z, Banku Rolnego	83,25
6 proc. L, Z, m. Warszawy	49,75
8 proc. L, Z, m. Warszawy	37,50
8 proc. L, Z, m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc L, Z, Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 39,50

Akcje:

Bank Polski	73,00
Lilpop	11,00
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja słaba dla listów zastawnych słabsza. Obroty akcjami minimalne.

Przez radio

Łódź, 3 maja 1933 r.

9 55	Program na dzień bieżący
10 10	Nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej z Jasnej Góry
11 57	Sygnal czasu z Warszawy
12 05	Program na dzień bieżący
12 10	Komunikat P. I. M.
12 15	Poranek muzyczny. W przerwie odczyt
14 00	Odczyt rolniczy
14 20	Muzyka ludowa
14 40	Odczyt rolniczy
15 00	D. c. koncertu
16 00	Słuchowisko dla dzieci
16 25	Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjańskiej w Krakowie
16 45	Stanisław Staszic
17 00	Recital skrzypcowy
17 55	Program na dzień następny
18 00	Muzyka lekka
18 40	Wiadomości bieżące
19 45	Rezultaty pleb. konkursu poet. P. R.
19 50	Rozmaitości
19 20	Słuchowisko
2 00	Koncert poświęcony muzyce polskiej
22 00	Muzyka taneczna
22 40	Odczyt w języku esperanckim
22 55	Komunikaty
23 00—24 00	Muzyka taneczna

Wszystko jak najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł

Koszulki damskie 1,70 zł

Koszule męskie 4,50 zł

Rękawiczki wełniane od 1

J. Moszkowicz

Żurawka 22 tel. 137-30

komunikuje, iż nadeszły najnowsze modele paryskie, kostjumów i palt.

dostarczane stale przez P. Moszkowicza junióra

będącego w Łodzi w ciągłym kontakcie z najznakomitszymi domami tejże dziedziny.

Ceny niższe

Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Fin-senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogą naturalną do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pasek

Pracownia ortopedyczna

istniejąca od 1886 r

T. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a

Wyrobia paski rupturowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane podług wymagań Sz. P. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostożymacze, gorsety a la „HESSINGA” wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supenscrja — Patent: Bandaż „Elasta” przeciw żylakom, gruźliom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —

Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.
 Mroźnie dla ryb
 Lód sztuczny
 Krew suszono-mieloną
 Maczkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102—81

Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175—51

Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190—16

KINOTEATR STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilńskiego 123 Telefon 112-00

Dziś! Wielki arcyfilm historyczny polskiej produkcji p. t. Dziś!

Księżna Łowicka

Romantyczny dramat wielkiego ks. Konstantego i Pięknej Polki. Opowieść 1831 roku według słynnego dzieła Wacława Casiorowskiego.

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, Artur Socha i Aleksander Zeiwerowicz,

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 groszy.

Następny program.

Roman z Porucznikiem

Początek seansów w sobotę niedzielę i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu. Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

Przestępstwem

byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich—są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzania. Wszystkie listy poświadczane rejentalnie. Wysyłkę uskuteczniła nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Krotoszyca, Kosińska 10, 5. 1. 32.
Od kilku lat cierpiałem na bóle żołądka, bezsenność i słabość. Przez Pańską Fregalinę uzyskałam nową zdrowie i też na moje nerwy działała Fregalina wspaniale.
Antoni Dudziński.



16. 10. 32.
4 lekarzy leczyło mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znów do pracy zdolna i dziękuję za to cudowne lekarstwo.
Marja Baranek.
Inowrocław w Pozn., 6w. Ducha 68/4.



5. 10. 32.
Mam lat 57, cierpiałem 15 lat na bóle głowy, lekliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuje się o 20 lat młodszy.
Aleksander Hrynyszczak.
Stanisławów.
Warszaty główne
P. K. P.



5. 9. 32.
Od kilku lat cierpiałem na bicia serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyłeczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.
Józef Liniewski
Bolesławiec.
pow. Włocł.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALINY” wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozchwyte pod adres. Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H. Berlin—Charlottenburg 2-4024 załączysz niemiejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go.

(Porto zagraniczne)
Proszę o próbe „Fregaliny” środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię _____
Stan _____
Miejsce zamieszkania _____
Ulica _____

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4024

Rozsyłamy bezpłatnie 50.000 próbn. paczek.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

Składy własne.

Komisowa sprzedaż węgla Tow. Wapaln i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Radolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaję drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Ogłaszajcie się w „Prądzie”

W każdej cenie

Z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady deserowe, odżywcze miodowe i śmietankowe, wielki wybór wytwornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości można

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Nasiona pierwszej jakości: roślinne, traw, drzew, warzywne i kwiatów. CE-
BULKI i KLĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZY-
RZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecują Składy

L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125.

Cenniki bezpłatnie.

BEZ ODSIĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

Zaginęta

karta służbowa K. E. Ł., Nr. 1406 wydana na imię Teofili Zielńskiej.

SKLEP

Kazimiery Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Głuchota, szum, ciężkie uszy uleczalne. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury.

Adres: Eufonia Liszki.

Bolesław Maślakiewicz zagubił książkę Kasy Chorych oraz legitymację P.U.P.P.

W starym domu do wynajęcia pokój, 1 p. front. 11-go Listopada 80 m, 9